Nr. 184 Sroda 17 (30) lipca 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., po. szukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya!

Rumunia i madziarzy wobec wypadków Bałkańskich.

Węgry mieszczą w sobie przewagę obcych narodowości. Na dwadzieścia milionów ludności państwa węgierskiego zaledwie 37% przypada na madziarów i to licząc już razem z madziarskimi żydami, którzy tam zasymilowali się ku rasie panującej, a 63% przypada na obce narodowości. Po dokonanej sztucznej madziaryzacyi w ostatnim spisie liczą Węgry „mówiących po madziarsku" na 42%, a tylko 58% przyznają obcym narodowościom. Zawsze jednak pozostaje 15% chorwatów i serbów, 15% rumunów, 11½% słowaków, 11% niemców, 2% rusinów. W 11 komitatach jest absolutna przewaga narodowości rumuńskiej, a mianowicie w 7 komitatach siedmiogrodzkich i 4 komitatach węgierskich: Krasso-Soereny 77%, Szilagy 62%, Arad 61 i Kolsz 60%, w 9 komitatach jest przewaga słowackiego języka, a mianowicie na Orawie 96%, na Liptawie 94%, w Trenczynie 94%, Zolyom 92%, Turocz 75%, Nyitra 72, Saroaz 67%, Szeps 58% i w Bera 57%; w Chorwacyi jest oczywiście we wszystkich okręgach przewaga absolutna chorwatów, a w jednym komitacie jest absolutna przewaga serbów, a mianowicie w komitacie Lika—Krbawa, wreszcie w jednym komitacie jest absolutna przewaga rusinów, a mianowicie w komitacie Ugocsa.

Właściwe Węgry z narodowością madziarską nie stanowią nawet połowy dzisiejszego państwa węgierskiego: leżą między Rabą a jeziorem Balaton (Płateńskiem) między Dunajem a Cisą i między Cisą a dolnym biegiem Szamosz Koeresz i Marosz. Na północy zaczynają się poza Koszycką doliną od dolnego biegu Sajo i Bodrogu, czyli od Sztorujbelyi Tokaju i Miskolczu po Nagyi Kaniszę, Mohacz, Szegedyn Csaba, Debreczyn Szatmar. Już Arad, Temeszwar i Wielki Waradyn leżą w granicach etnograficznych rumuńskich. Cały Siedmiogród z małym wyjątkiem kraju Szeklerów na wschodzie i licznych wysp niemieckich oraz madziarskich jest rumuński.

Graniczne punkty rumunów w stosunku do madziarów i rusinów są następujące na Węgrzech: od dolnego Dunaju Moldova, Vecchia Doliva, Salonta, W. Waradyn, Szt Milosz, Zadani, Tarna, Apsia, Petrova, Lecrdina, Lutoriza; na Bukowinie Carlibaba, Moldowica, Frumoasa, Frassin, Mega Ciuciur, Mare i Poienile.

Rumuni razem w Austro-Węgrzech liczą tedy przeszło 4 miliony mieszkańców. Ponieważ w królestwie rumuńskiem mieszka dziś przeszło 6 milionów rumunów, przeto można liczyć razem w skupieniu rumunów 10 milionów, a blizko milion w diasporze w Macedonii i innych prowincyach południowo-słowiańskich.

Madziarzy są z natury małym narodem. Jedynie tylko wskutek udzielonej im hegemonii nad narodami zamieszkującymi państwo węgierskie ten mały naród wytworzył fikcyę wielkiego państwa narodowego madziarskiego i wywiera najzgubniejszy wpływ w polityce zagranicznej Austro-Węgier.

Wskutek nacyonalistycznej polityki madziarskiej wpędzili madziarzy wszystkie narody południowo-słowiańskie w politykę stanowczo antyaustryacką i sprawili, że narody słowiańskie bałkańskie są nieprzejednanie przeciw Austro-Węgrom usposobione. Niepodobna bowiem wywierać wpływu ani na Serbię, ani na Bułgaryę wobec faktu, że narodowość chorwacka i serbska jest na Węgrzech stale prześladowana. Polityka zagraniczna na Wschodzie musi być wykładnikiem polityki wewnętrznej państwa sąsiadującego z Bałkanami, a wobec faktów ucisku wszystkich narodów południowo-słowiańskich przez madziarów oczywiście znika wszelka siła przyciągająca.

Ale co więcej. Udało się polityce madziarskiej nie tylko pchnąć narody słowiańskie w objęcia panslawizmu, lecz także i naród rumuński, który przecież nie jest wcale słowiańskim, podziela obecnie sympatye słowiańskie i raczej wolałby z Rosyą iść, aniżeli z Austro-Węgrami.

„Consciente ou inconsciente l'Autriche n'est en Orient que l'avant-garde de l'Allemagne. Elle continue, suivant une tradition ineluctable a travailler pour le roi de Prusse"— pisze znakomity francuski slawista prof. Louis Leger w swem dziele p. t. „La Save, le Danube et le Balcan". (Paris 1894). Państwo niemieckie, Rzesza, Prusy zachowują się z największą rezerwą, pozostawiając Austro-Węgrom robienie polityki niemieckiej na Wschodzie. Ale zato pisarze polityczni niemieccy wcale się nie krępują. Paul Lagarde, jeden z twórców wszechniemieckiej idei, postawił taką tezę w swych pismach: „Deutsche Schriften" str. 87: „Pokój w Europie wymusić może jedynie Rzesza niemiecka. Niemcy, które powinny rozciągać się od Emsy po ujście Dunaju od Memla po Tryest, od Metzu po Bug".

Niemcy popierali madziarów w ich polityce wewnętrznej. Wskutek tej polityki madziaryzowania wszystkich narodów w królestwie węgierskiem zamieszkałych powstała także między innemi kwestya rumuńska na Węgrzech, która pomimo, że w ostatnich latach nieco przycichła, wcale nie zeszła z porządku dziennego. Madziarzy wielokrotnie bronili się przeciwko zarzutowi gwałtownego madziaryzowania rumunów w Siedmiogrodzie i na Węgrzech, ale fakty przemawiają przeciwko urzędowym wywodom Tiszów i Andrassych. Kiedy już jednak nie staje argumentów przeciwko rumunom, wtedy powołuje się rząd węgierski na tendencye irredenty rumuńskiej w Siedmiogrodzie.

Zarzut ten nie raz podnoszony zbijał rząd rumuński z trybuny parlamentarnej. Demeter Sturdza, szef stronnictwa liberalnego w Rumunii mówił: „rumuńska irredenta jest wymysłem naszych wrogów. Cóżby bowiem miała za cel rumuńska irredenta? oto nic innego jak tylko zdobycie Siedmiogrodu. Czy Rumunia obecnie może myśleć o zdobyciu Siedmiogrodu? Z pewnością niema takiego polityka, któryby w to wierzył. Nawet gdyby kiedyś w przyszłości wzrosła w siły tak, że mogłaby się pokusić o zdobycie Siedmiogrodu, musiałaby wprzód stoczyć o to krwawą walkę z Austryą i doprowadzić do zniszczenia Austro-Węgier. Byłoby to zaś wcale nie lokalnem wydarzeniem, ale tak wielkim dziejowym wypadkiem, że jako europejska sprawa musiałaby pociągnąć za sobą ogromnie doniosłe skutki. A kiedyby Rumunia wtedy wychodziła po zdobycz Siedmiogrodu, mogłoby się to zdarzyć, że tę zdobycz w przyszłości przypłaciłaby stratą niezawisłości rumuńskiej".

Tak samo mówił Take-Jonescu przewódca konserwatystów, prezydent gabinetu rumuńskiego: „Rumunia nie może prowadzić polityki irredenty, gdyż musi uważać na własną egzystencyę".

Tak więc obydwie historyczne partye w Rumunii stanowczo wypierają się polityki irredenty. Co jednak nie przeszkadzało madziarom przy każdej sposobności, kiedy Liga Culturala na Siedmiogrodzie domagała się uwzględnienia potrzeb kulturalnych narodu rumuńskiego, stale powtarzać odpartych zarzutów zdrady stanu, aby tym sposobem motywować politykę madziaryzacyi rumunów na Węgrzech.

W znanem piśmie młodzieży akademickiej rumuńskiej, uczącej się na uniwersytetach w Wiedniu, Budapeszcie, Gracu i Klausenburgu p. t „Replik" powiedziano:

„Rumuni są narodem romańskiej rasy, mówiący językiem neo-łacińskim. Rumuni zawsze wierzą, że prawdziwe niebezpieczeństwo nie grozi im od Austryi, ale tak samo im, jak i madziarom grozi od Północnego Wschodu, a przeciw takiemu niebezpieczeństwu Austrya jest naturalnym wałem. Rumuni mają wiarę niezłomną, że z czasem Austrya przecież zrozumie swe obowiązki wobec rumunów zamieszkałych na Węgrzech i stanie się monarchiczną Szwajcaryą dla wszystkich ją zamieszkujących narodów".

Tak mówi młodzież „irredentystyczna", którą madziarzy wykluczają z uniwersytetów; tak mówią patryoci rumunscy w Siedmiogrodzie, których madziarzy skazują na długoletnie więzienie.

„Notre existance est incompatible avec la réalisation de l'ideal de l'empire Russe, son hostilité contre nous ne peut cesser que le jour où reussira a nous supprimer, ou bien le jour ou il lui sera pleinement prouvé qu'il lui est impossible de nous faire disparaître... Eh bien! le sort nous a placé comme une entrave précisement sur cette route, de sorte, que la Russie ne peut parvenir là, où l'appelle la logique de son developpement qu'en passant sur notre corps...

La force de choses fait de nous un obstacle a la marche en avant d'un grand Empire qui est en même temps une nation puissante. Cet Empire a tenté, tent, et tentera de marcher sur la voie où il croit lui etre indiquée par la Providence. Nous nous trouvons sur son chemin".

Te słowa pisał minister rumuński Take-Jonescu w książce p. t. „La politique exterieure de la Roumanie".

Dzisiejsze wypadki stwierdzają, że przewidywał dobrze. Tak samo dziś można powiedzieć o zamiarze Rumunii w chwili, kiedy armia rumuńska stoi o 30 kilometrów przed bramami Sofii, tej samej Sofii, którą przed trzydziestu sześciu laty ta sama armia rumuńska razem z Rosyą wyniosła do rzędu stolicy wielkiego i niezawisłego państwa bułgarskiego.

Jeżeli Austrya znajduje dziś na swej drodze naturalnej expansyi na Bałkanach same przeciwności, ma to madziarom do zawdzięczenia i ich politykom, którzy się narzucają, jako dyplomaci Austryi.

Po nierozumnej polityce antysłowiańskiej w Chorwacyi i na Węgrzech przyszła era jeszcze gorszej polityki madziarów wobec Rumunii. Na nic się zdały wszystkie dyplomatyczne zabiegi, jeżeli polityka wewnętrzna jest błędna. Wobec rumunów zawsze wrogo występowali madziarzy. Teraz Austro-Węgry, jako całość, zbierają owoce tej długiej madziarskiej polityki wynarodowienia w interesie niedającej się dłużej utrzymać hegemonii madziarskiej na Węgrzech, a niemieckiej hegemonii w Austryi

Do wielu niespodzianek, które obecny przewrót na Bałkanach wywołał, przyjdzie jeszcze konieczność zawrócenia z dotychczasowej drogi polityki wewnętrznej na Węgrzech.

Jeżeli znajdzie się taki madziar, który to zrozumie, że na Bałkanach rozgrywają się nie tylko bałkańskie, serbskie, bułgarskie, greckie, rumuńskie wypadki, ale także, że Węgry wskutek swego położenia geograficznego należą do Bałkanów i że tam rozgrywają się także i sprawy madziarskie, wówczas można będzie mieć nadzieję, że w czas, jeszcze w ostatni czas, zawrócą z tej drogi, prowadzącej do zniszczenia Węgier i upadku Austryi.

Wszystkie niepowodzenia Austryi tutaj mają swe źródło.

Tu musi być przeto zastosowana radykalna zmiana.

Są głosy przestrzegające. Niebawem może być zapóźno.

W. L.

List z Zakopanego,

(Korespondencya własna „Dzien. Kij.").

(Sanatoryum d-ra Dłuskiego.—Muzeum Tatrzańskie — Jubileusz Tow. Tatrzańskiego. — „Bratnia Pomoc").

W Zakopanem rozpoczął się już okres dorocznych walnych zgromadzeń i zjazdów licznych tutejszych Towarzystw i Instytucyi kulturalnych — niejako przegląd wartości, jaką one przedstawiają dla polskiego społeczeństwa.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia członków „Sanatoryum dla chorób piersiowych" pozostającego pod kierunkiem d-rów K. i B. Dłuskich, rozpoczęło ten szereg.

Sanatoryum cieszy się coraz większem uznaniem i powodzeniem, gdyż stoi bezsprzecznie na zupełnie europejskim poziomie, zarówno pod względem swych nowoczesnych urządzeń jak i znakomitego kierownictwa naukowo-lekarskiego. Nader pomyślne wyniki lecznicze, podane w tegorocznem sprawozdaniu, są wymownym dowodem, jak potężną placówką w walce z chorobami dróg oddechowych jest zakopiańska lecznica.

Nic dziwnego zatem, że frekwencya zakładu nie ucierpiała od fatalnych przeszłorocznych warunków ekonomicznych, że bilans wykazał zyski, które pozwolą na wypłacenie 5% dywidendy. Zdaniem komisyi sustrakcyjnej Związku stow. zarobk. gospodarczych (kontroli którego zakład podlega), pomyślny ten wynik zawdzięczać należy „doskonałej organizacyi wewnętrznej i celowej gospodarce sanatoryum".

Uznając zasługi d-ra K. Dłuskiego jako założyciela i kierownika zakładu, zebranie postanowiło, aby do instytucyi, którą d-r Dłuski potrafił postawić i utrzymać na tak wysokim poziomie i której stale poświęca tyle wiedzy, pracy i energii, na stałe przywiązane było jego nazwisko. Odtąd więc zakład zwać się będzie: „Sanatoryum im. d-ra K. Dłuskiego".

I na innych polach pracy społeczno-kulturalnej w Zakopanem spotykamy nazwisko d-ra Dłuskiego. Jako niedawno obrany prezes muzeum im Tytusa Chałubińskiego, potrafił d-r Dłuski żelazną swą energią doprowadzić do rozpoczęcia budowy oddawna upragnionej—murowanego gmachu dla pomieszczenia cennych zbiorów, mieszczących się dotąd w skromnym drewnianym domu. Dzięki funduszom zebranym przez zabiegi dawnych zarządów, ofiarności Hr. Wł. Zamojskiego, oraz poniesienia ⅔ kosztów zakupna placu przez d-ra Dłuskiego, uda się jeszcze przed zimą postawić piękny gmach muzealny wedle planów Stanisława Witkiewicza i Fr. Mączyńskiego.

Dodajemy, że muzeum przekształca się a raczej rozszerza swą działalność, zakładając szereg wzorowych pracowni przyrodniczych (geologia, botanika, zoologia, chemia), oraz pracownię etnograficzną i tworząc w ten sposób cenny warsztat pracy dla licznych już dziś badaczy przyrody tatrzańskiej zamierza wybudować piękną salę odczytową, aby umożliwić komunikowanie szerokim warstwom publiczności wyników wielostronnych przyrodniczych i etnograficznych badań. Obszerny ogród roślin tatrzańskich między dworcem tatrzańskim, a nowym gmachem muzealnym uwieńczy to piękne dzieło. Tak więc dzięki nowemu, a tak bardzo sprężystemu zarządowi uzyska Zakopane w samem centrum—wzorową instytucyę, koło której skupiać się będzie ruch naukowy, a brak której tak bardzo był dotąd dotkliwy.

W dniu 3 sierpnia odbędzie się też uroczysty wiec celem uczczenia 40 letniego jubileuszu Tow. tatrzańskiego. Dzień ten będzie zarazem dniem „Białego Kwiatka" na cele „Domu Zdrowia" dla uczącej się młodzieży „Pomoc Bratnia" w Zakopanem — wzorowego i wzorowo prowadzonego przez d-ra E. Brzezińskiego, lubo skromnego sanatoryum. Otacza je troskliwa opieka coraz szerszych kół młodzieży, oraz wszystkich warstw polskiego społeczeństwa. Wymownym dowodem tej opieki jest gorąca odezwa Henryka Sienkiewicza opatrzona podpisami szeregu wybitnych osobistości, a wzywająca do popierania tego pięknego dzieła solidarności koleżeńskiej.

A. Vogel.
(Redaktor Gazety Narodowej).

Z literatury i sztuki.

— Nr. 29 „Tygodnika Ilustrowanego" zawiera treść następującą:

Polacy wobec Dumy, przez Wojciecha Baranowskiego. — Listy literackie przez A. Grzymałę-Siedleckiego. — Ucieczka, przez I K. Iłłakowicza. Egerja Wielopolskiego, przez Kazimierza Bartoszewicza. — Młodzież włościańska. — „Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi", przez Czesława Jankowskiego. — Ostatni Bułgar, przez Włodzimierza Perzyńskiego. Ze smutnej ziemi, przez Stanisława Dzikowskiego. — Na dobie. — Oryginały. — Praca oświatowa w Polsce. — Niemcy o Zapolskiej. — Beniowski, przez Wacława Sieroszewskiego. — Rok 1794. Insurekcya, przez Władysława St. Reymonta. — Adam, przez Tadeusza Nalepińskiego. — Rozrywki umysłowe. — Ryciny: Wiosna na Wiśle. — Pomnik Grunwaldzki w Krakowie. — Jezioro Wigierskie (Suwalszczyzna). — Gęsiarka. — 4 ryc. do art. „Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi". 9 ryc. do art. „Ze smutnej ziemi. — 13 ryc. do „Na dobie". Książę Sandomierski w obliczu Jerozolimy. — Wyścigi.

— W ostatnich kilku numerach pomieścił „Świat" interesującą ankietę urządzoną między wybitnymi naszymi prawnikami, jak pp. Anc, Domaszewski, Konic, w sprawie projektu p. Kokowcewa co do nowego prawodawstwa cywilnego, które to chciałby on wprowadzić w Królestwie na miejsce kodeksu Napoleona. Motywuje fakt ten premier ministrów wspólnością interesów gospodarczych jak również niemożnością utrzymywania kilku prawodawstw w jednem państwie. Z ankiety „Świata" wynika, że wszelkie inowacye byłyby niepożądane. Jak słusznie przytem twierdzi p. Bukowiecki, „Królestwo jest dostatecznie wielkim organizmem ekonomicznym i społecznym dla posiadania odrębnego i do własnych potrzeb zastosowanego ustawodawstwa cywilnego."

Kronika polska.

— **Z Chełmszczyzny.** Biskup chełmski Eulogiusz wydał rozporządzenie do duchowieństwa prawosławnego, aby corocznie w dn. 6 lipca na pamiątkę wyłączenia Chełmszczyzny z granic Królestwa Polskiego we wszystkich parafiach obchodzono ten dzień, jako święto. W dniu tym duchowieństwo powinno odprawiać uroczyste modły z urządzeniem procesyi i stawianiem w miarę możności choćby drewnianych krzyżów z napisem: „na pamiątkę wyłączenia Chełmszczyzny".

— **O. Rejman.** Pisma galicyjskie donoszą, że były generał oo. paulinów i przeor Jasnogórski, o. Euzebjusz Rejman po dotychczasowym pobycie w Rzymie, gdzie spędził czas na pokucie, ma osiąść w jednym z klasztorów na południu Europy.

Podobno o. Rejman spisał pamiętnik szczegółowy za cały czas swego pobytu na Jasnej Górze i złożył go w Watykanie. Pamiętnik ów był przedmiotem rozważań odnośnej kongregacyi, która po stwierdzeniu zawartych w pamiętniku faktów zezwoliła byłemu przeorowi na dowolny wybór miejsca dalszego zamieszkania.

— **Polacy w Sofii** zamieszkali posiadają od wielu już lat towarzystwo „Wzajemna pomoc", którego głównym celem w tych czasach jest wspomaganie przybyłych tu w poszukiwaniu pracy rodaków, utrzymywanie stosunków z krajem, zapoznanie Bułgaryi z Polską i odwrotnie. Wszystko co się odnosi do Towarzystwa adresować należy do sekretarki panny Wandy Zembrzuskiej w Sofii, ul. Sławiańska № 19.

Druga wojna bałkańska.

Armia rumuńska w Bułgaryi.

Korespondent specyalny dziennika „Zeit" otrzymał pozwolenie wzięcia udziału w wycieczce dwudniowej, którą rumuńskie ministerstwo wojny urządziło dla nielicznej garści korespondentów angielskich i rumuńskich.

Ta wycieczka odbywała się głównie Dunajem, jakkolwiek pozwolono dziennikarzom obejrzeć także i część Bułgaryi, zajętej przez wojska rumuńskie. Wycieczka wyjechała w środę dnia 10 b. m. koleją z Bukaresztu do Giurgiewo. Tym samym pociągiem jechali attachés wojskowi: austro-węgierski, włoski, angielski, francuski, rosyjski, hiszpański i serbski. W porcie Naddunajskim Ramadam komisya wsiadła na pokład jachtu królewskiego „Stefan del Mare". Ruszono w górę rzeki. Pomiędzy Turn-Magurele i Nikopolis statek minął budujący się ciężki most wojenny. W Somorit otrzymano pozwolenie wejścia na zajęty brzeg bułgarski. Dziennikarze mieli sposobność obejrzenia interesującego życia obozowego wojsk rumuńskich, które od 18 dni mieszkają pod namiotami. Nastrój żołnierzy jest bardzo podniosły. Stan zdrowia wojsk, wybornie uzbrojonych i obficie zaopatrzonych we wszystkie potrzeby, jest wspaniały. W Somorit dziennikarze oglądali szalupę parową, która przewozi jeńców bułgarskich na brzeg rumuński. Następnego dnia jacht królewski zawiózł dziennikarzy aż do Korabii, gdzie się znajduje most pontonowy przez Dunaj, długi na 1,400 metrów. Ten most pontonowy rumunowie zbudowali w ciągu 7 godzin, a więc w czasie niesłychanie krótkim. Użyte do budowy mostu pontony są ciężkie i silne, gdyż musiały odpowiadać stosunkom wodnym dolnego Dunaju. Attaché wojskowy austro-węgierski

pułkownik Oskar von Hranikowicz oświadczył korespondentowi dziennika „Reichspost“, że całe założenie mostu zarówno ze stanowiska technicznego, jak i strategicznego jest świetnie wybrane i świetnie przeprowadzone. Podczas podróży powrotnej spotkano kilka monitorów rumuńskich i kanonierek rzecznych. Nadto zauważono w wielkiej wysokości biplan systemu Farmana, który lotem spokojnym i stałym zmierzał do głównej kwatery rumuńskiej, w Korabiu. W Somorit statek zatrzymał się po raz wtóry. Tutaj attachés wojskowi wysiedli na ląd, aby pod przewodnictwem kierownika całej ekspedycyi majora Trantomira odbyć wycieczkę automobilową do Pljewlji. Korespondenci nie mieli prawa tym razem opuszczenia statku. Nawet pomost do wylądowania był silnie obsadzony przez posterunki wojskowe. Równocześnie wydano bardzo ostry zakaz fotografowania. Na cele korespondencyjne otrzymali korespondenci karty wojskowe polowe, ale bez podania miejscowości. Podczas dalszej podróży powrotnej statek królewski z zagaszonemi światłami wieczorem minął Ruszczuk, rankiem dnia trzeciego koleją korespondenci powrócili do Bukaresztu.

Sprawa Kruppa.

Jutro przed wojennym sądem w Berlinie stanie 7 wojskowych oskarżonych o zdradę tajemnic państwowych. Są to oficerowie, podoficerowie i urzędnicy wojskowi: Pfeiffer, Hoge, Droese, Tilian, Hinst, Schlenner i Schmidt, którzy sprzedawali berlińskiemu reprezentantowi głośnej fabryki Kruppa Maksymilianowi Brandt'owi plany i projekty dział i broni palnej, przez techniczny wydział niemieckiego sztabu głównego opracowywane.

Afera Kruppa, jak sprawę 7 wojskowych prasa zagraniczna nazywa, została wykryta dzięki pamiętnym rewelacyom uczynionym w Reichstagu przez deputowanego Karola Liebknechta 17 października r. z. Wówczas odczytał Liebknecht z trybuny parlamentarnej 17 raportów berlińskiego reprezentanta firmy Krupps, zawierających wiadomości, stanowiące tajemnicę państwową. Zarządzone dochodzenie wykryło, że główny zarząd fabryki Kruppa w Essen posiadał w Berlinie specyalnego przedstawiciela, którego zadaniem było zawierać stosunki z podrzędnymi urzędnikami, pracującymi w technicznym wydziale ministerstwa wojny i za pomocą poczęstunków, pożyczek, wreszcie podarunków pieniężnych dowiadywać się o wszelkich inowacyach, projektowanych przez sztab główny. W ten sposób firma Kruppa, która do roku 1900 konkurenta w dostawach rządowych nie miała od tego zaś czasu musiała z firmą Ehrhardt'a konkurować, chciała zyskać nad swym przeciwnikiem handlowym stanowczą przewagę.

Ostatnio przedstawicielem firmy Kruppa w Berlinie był b. wojskowy Maks Brandt; jego to właśnie raport, zawierający dostarczone przez 7 oskarżonych dane, całą sprawę na widownię sądową wywołał.

Rozprawy odbędą się prawdopodobnie przy drzwiach zamkniętych. Władze sądowe tak zazdrośnie przestrzegają tajemnicy, że nawet obrońcy oskarżonych wbrew ustalonemu zwyczajowi kopij aktów sprawy otrzymywać nie mogą.

Włodzimierz Korolenko.

D. 15 lipca społeczeństwo rosyjskie obchodziło uroczyście 60-tą rocznicę urodzin i 35-tą pracy na niwie społeczno literackiej Włodzimierza Korolenki, znakomitego beletrysty i działacza społecznego. — Korolenko urodził się w r. 1853 w Żytomierzu z ojca rusina i matki polki.

Wychowywał się w Żytomierzu (w pensyonacie polskim, następnie w gimnazyum), szkołę średnią ukończył w Równem, studya wyższe odbywał w Petersburgu w instytucie technol. i w moskiewskiej akademii rolniczej.

W końcu ósmego dziesięciolecia ubiegłego wieku Korolenko został aresztowany i zesłany do głuchej okolicy gub. wiackiej, skąd przeniesiono go później do Syberyi wschodniej. Dopiero w 1885 pozwolono Korolence zamieszkać w Niższym Nowogrodzie, gdzie rozwinął żarliwą działalność publicystyczną.

Po pierwszych debiutach literackich Korolenka uwagę powszechną zwróciły jego opowiadanie „Sen Makara“, oparte na motywach jakuckich. Potem napisany został cały szereg opowiadań, z których zasługują na wyróżnienie „W złem towarzystwie“, „Las szumi“, „Jom Kipur“, „Ślepy muzykant“,—przypominające czasem utwory Prusa i Orzeszkowej, — „Za obrazem“, „Rzeka igra“, „W głodnym roku“ i wreszcie „Historya współczesnego mi człowieka“ — powieść nawpół autobiograficzna. — Wiele z tych opowiadań zostało przetłumaczonych na język polski.

Korolenko jako beletrysta odznacza się niezwykłym artyzmem, subtelnością formy, rzadkiem uwielbieniem przyrody i bezgraniczną miłością bliźniego.

Jako publicysta odważnie walczył Korolenko ze złem i nieprawdą, cechującemi życie społeczne rosyjskie. — Gdy zachodziła potrzeba Korolenko stawał przed sądem w obronie niewinnych i pokrzywdzonych i zawsze zwyciężał. W latach ostatnich osiadł w Połtawie, przyjmując żywy udział w prasie miejscowej. Głośnem było jego wystąpienie przeciwko radcy zarządu gubernialnego Filonowowi, który dopuszczał się gwałtów nad włościanami. Sędziwy jubilat zasłużył na ową cześć i szacunek powszechny, jakiemi otoczona jest jego osoba w społeczeństwie rosyjskiem.

Z Finlandyi.

Według słów „Rieczi“, specyalna narada w sprawach finlandzkich uchwaliła: I) Polecić ger. guber. finlandzkiemu opracowanie i wniesienie do rady ministrów w drodze ustawodawstwa ogólno państwowego projektu wprowadzenia języka państwowego do biurowości instytucyi i osób rządowych w Finlandyi. II) Uzyskać dla senatu finlandzkiego pozwolenie Najwyższe, w możliwie najkrótszym czasie, na wystąpienie z najpoddańszym memoryałem a) w kwestyi wzmocnienia wykładów języka rosyjskiego w finladzkich zakładach naukowych, b) w kwestyi wymagania od osób wstępujących na uniwersytet Aleksandrowski i od kandydatów na posady urzędnicze w Finlandyi – złożenia egzaminu z dokładnej znajomości języka rosyjskiego. III) Zarządzić wysyłanie do Rosyi urzędników finlandzkich w celu studyów nad językiem rosyjskim, IV) Zorganizować wykłady języków fińskiego i szwedzkiego dla osób pochodzenia rosyjskiego, życzących sobie objąć posady urzędnicze w Finlandyi — i wreszcie postarać się o kredyty na cele powyższe.

Z prasy rosyjskiej.

*** Rosyjski główny zarząd poczt i telegrafów nietylko troszczy się o to, aby w Rosyi nie czytano „nieprawomyślnych“ artykułów prasy zagranicznej. Zużywając w tym celu sporą ilość farby i piasku, nie tylko „przegląda“ korespondencyę osób prywatnych, zamieszkałych w państwie rosyjskiem, lecz roztoczył również opiekę swą nad korespondencyą wysyłaną z Europy do... Japonii. „B. rż. Wied.“ piszą w tej drażliwej sprawie:

„Gazety japońskie oddawna uskarżają się na wadliwe funkcyonowanie poczty rosyjskiej dostarczającej korespondencyę z Europy do posiadłości japońskich koleją syberyjską. Wprost wydawało się rzeczą niezrozumiałą, dlaczego pasażer przebycie całej przestrzeni uskutecznia w ciągu 16 dni, zaś korespondencya pocztowa przestrzeń tę przebywa w ciągu d. 22, a czasem nawet 30“.

Zagadka dała się rozwiązać łatwo. Gdzieś w drodze ukrywa się skromna instytucya, która dbać musi o prawomyślność i moralność japończyków, anglików i niemców, zamieszkałych na Dalekim Wschodzie.

„Japończycy i anglicy, dokonawszy podobnego odkrycia, w pierwszej chwili literalnie zdębieli. Z żadnym bowiem kodeksem moralnym ani europejskim, ani azyatyckim nie zgadzały się podobne czynności rosyjskiego „niepocztowego wydziału“.

„Wertowali i prawo międzynarodowe, lecz znaleźli przepisy o treści wręcz odmiennej, powiedziano tam bowiem wyraźnie, iż korespondencya osobista przesyłana do państw cudzoziemskich korzysta z prawa bezwzględnej nietykalności.

„Czynili próby zwracania się do naszej administracyi w t. zw. drodze dyplomatycznej. Odpowiedzi nie dano żadnej.

„Listy podawnemu nadchodzą z wyraźnymi śladami cenzury, z wyrwanemi kartkami, zaś pisma peryodyczne z „farbą i piaskiem“. Znowu cudzoziemcy wyjść nie mogą z podziwu I obecnie gazety japońskie domagają się środków energicznych. Rosyjska „farba i piasek“ wcale im się nie podobają, listy zaś pragną otrzymywać takie, jakie zostały wysłane“.

Z życia rosyjskiego.

Aresztowanie przeora. Przeor klasztoru izmailskiego Feofan, który uciekł z kasą klasztorną do Rumunii, został aresztowany w Jassach i ma być wydany władzom rosyjskim. Okazuje się, że Feofan, będąc w stosunkach przyjacielskich z jednym z ministrów rumuńskich, wyobrażał sobie, iż w Rumunii może czuć się bezpiecznym.

Rewelacye mińskie. W Mińsku wychodziła gazetka czarnosecinna „Minskoje Russkoje Słowo“, która w gorliwości tropienia wszelkich inoredców nie miała współzawodników, odznaczała się przytem niesłychaną nieprzyzwoitością stylu, wyzyskując nieprzebrane bogactwo języka dorożkarzy rosyjskich. Insynuacye i oszczerstwa, sypane przez świstek ten jak z rogu obfitości, wzbudzały wielkie niezadowolenie nawet wśród sfer prawicowych. „Min. Rus. Słowo“ zwano przeto pospolicie „plagą egipską“. Nic dziwnego, iż redaktor tego organu, nauczyciel szkoły duchownej (bursy) Cwietkow doczekał się wytoczenia przeciwko sobie około 40 spraw sądowych z oskarżenia prywatnego o oszczerstwo, zniewagę i wymyślanie. Sąd okręgowy, nie oceniając widocznie patryotyzmu i piękna polemicznych zwrotów „Min. Sł.“, zaczął ferować wyroki, skazujące p. C. na karę więzienną. Tymczasem „Min. Sł.“ przestało wychodzić i redaktor Cwietkow atakowany zewsząd i zawiedziony w rachubach na bezkarność poszedł do Canossy i ogłosił w innem piśmie mińskiem list, przepraszający wszystkich oszkalowanych i proszący o przebaczenie win.

P. Cwietkow stwierdza przytem publicznie, iż nie był właściwym redaktorem „Min. Słowa“, że redagował je episkop Joann, translokowany następnie do Odesy, który też organizował i historyczne „wybory mińskie“.

Echa zabójstwa Karawajewa. Znajdujący się w więzieniu kremienczuskiem, skazany na ciężkie roboty Sowa, zawiadomił prokuratora, iż zabójstwo b. posła do Dumy d-ra Karawajewa dokonane zostało przez Szaldę i Szczikonienkę; w sprawie tej zamieszani są również on, Sowa, oraz Szewczenko i Niecaj.

Wobec oświadczenia Sowy sprawa o zabójstwo Karawajewa umorzona wobec „nieodszukania sprawców“ zostanie niewątpliwie wznowiona.

Należy dodać, iż według powszechnej opinii zabójcami Karawajewa byli właśnie Szalda i Szczikonienko.

Dżuma. Według słów „Kub. Kraju“ guberni stawropolskiej grozi poważne niebezpieczeństwo wybuchu dżumy, gdyż susły całemi masami z gub. astrachańskiej wędrują do gub. stawropolskiej. Jak wiadomo, 75 proc. susłów wędrownych jest chorych na dżumę.

Hajsyńskie nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie.

Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie pow. hajsyńskiego zwołane było głównie dla wyboru dwóch członków zarządu na miejsce zmarłego p. Kamińskiego i p. E. Bonieckiego, którego wyboru gubernator nie zatwierdził. Zgromadzenie odbyło się d. 28 czerwca pod przewodnictwem powiatowego marszałka p. Sewastjanowa. Nikt z obecnych na zgromadzeniu radnych nie dał się namówić na postawienie swojej kandydatury, wobec czego zgromadzenie wybrało dwuch nieobecnych radnych, — pp.: M. Czerwińskiego i W. Szpakowicza, którzy ani zgody swojej, ani odmowy wyrazić nie mogli. W razie ich odmowy — wypadnie chyba znów zwoływać nadzwyczajne zgromadzenie.

Drugą sprawą, którą roztrząsało zgromadzenie — był wniosek zarządu, aby zgromadzenie uchwaliło zapomogę futornikom kolonii „Mandżurya“, których zasiewy grad zniszczył doszczętnie d. 15 czewca. Szkody obliczono na 40 tys. rb. Zgromadzenie postanowiło wydać po 100 rb. na każdego z gospodarzy z rezerwy bilansowej b. r., i prosić bank włościański o prolongatę procentów należnych od futorników za rok bieżący.

(*).

Redakcya prosi o przysyłanie sprawozdań z przebiegu obrad zgromadzeń ziemskich i wogóle o informowanie jej w czas o przebiegu życia ziemskiego.

Z życia prowincyi.

Handel miodem na Wołyniu.

W gazecie „Głos Pszczelarza“ znajdujemy ciekawe szczegóły o teraźniejszym stanie handlu miodem na Wołyniu.

Handel ten posiada nie tylko charakter lokalny, ale jest także artykułem eksportu. Miód w stanie surowym i w przetworach, w formie napojów i pierników, a także wosk przerabiany na świece, znajduje zbyt na rynkach miejscowych, skąd wywożony jest do większych środowisk, jak Odesa, Warszawa, Łódź, Charków, Ryga i Petersburg.

Z ogólnej ilości 50 tys. pudów miodu dostarczonego przez pasieki wołyńskie poszło na sprzedaż tylko 45.500 pud., resztę użyto na karm dla pszczół. W r. 1911 miejscowy rynek spożywczy spotrzebował około 600 pudów miodu w plastrach i z pod centryfugi, nadto 28 miodosytni, funkcyonujących na Wołyniu na fabrykacyę 9,012 wiader miodu do picia zużyło około 4 000 pudów surowego miodu. Na wyrób pierników i domową konsumcyę poszło około 1,000 pudów.

Pozostałe 34 tys. wywieziono na rynki zamiejscowe, przeważnie do Berdyczowa, Charkowa i Warszawy. Najmniej wywieziono do Petersburga (około 400 pud). Za granicę w 1911 r. miodu nie wywożono.

Wosku pszczelnego wyprodukowano na Wołyniu około 3 tys. pudów. Z tego 300 pudów, jako sztuczne plastry, poszło na potrzeby miejscowe, resztę zakupiono do dwuch fabryk świec cerkiewnych: w Żytomierzu i Poczajowie. Na cel ten miejscowej produkcyi nie starczyło i potrzebną ilość musiano sprowadzić z okręgów sąsiednich. W r. 1911 obie wymienione fabryki zpotrzebowały 5 107 p. wosku, z czego rynki miejscowe dostarczyły 2,458 p., do Moskwy zakupiono 448 p. i do Niemiec 2,200 pudów.

Ceny miodu i wosku w 1911 r. nie odznaczały się stałością. Np. producentom miodu przekupnie płacili za pud od 2 rb. 50 kop. do 6 rb., miód ten przekupnie sprzedawali hurtownikom po 5 rb. 50 kop., lub realizowali sami po 6 do 8 rb. Ceny wosku były wysokie i wahały się od 24 rb. 50 kop. do 29 rb. za pud.

Przeciętny obrót miodowego rynku na Wołyniu w 1911 r. sięgnął 461 468 rb.

Nowe instytucye chrześcijańskie.

W Równem, obok dwóch istniejących Towarzystw wzajemnego kredytu, gdzie przeważający udział biorą żydzi, dzięki zabiegom inżyniera Stodolskiego powstaje chrześcijańskie Tow. wzaj. kredytu. Potrzebną do założenia nowej instytucyi sumę 15 tys. rb. już deponowano w miejscowej filii banku państwa i w tych dniach ustawa ma być wysłana do Petersburga do zatwierdzenia.

W Równem także założono biuro techniczne p. f. „Inżynierowie Łazowski i Brzostowski“. Jest to pierwsze w tem mieście chrześcijańskie przedsiębiorstwo tego rodzaju. Zakres działalności nowego biura bardzo obszerny: budowa tartaków, krochmalni, olejarni, instalacye wodociągowe etc.

A. W. R.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów)

— Rewizya. Z rozporządzenia p. gubernatora zarządzona została rewizya rządowych, społecznych i niektórych prywatnych instytucyi miasta Czerkas i powiatu czerkaskiego. Wczoraj dla dokonania rewizyi instytucyi ziemskich i miejskich w Czerkasach przyjechał członek zarządu gubernialnego do spraw ziemskich A. Woronowskij a dla dokonania rewizyi zarządu mieszczańskiego, policyi powiatowej i innych instytucyi rządowych radca zarządu gubernialnej S. Barszczewskij. Rewizya potrwa dni kilka.

— Zagadkowy wypadek. W pobliżu stacyi Borszcze kolei Poł.-Zach. dróżnik zauważył na szynach leżącego w kałuży krwi owiniętego w jakies płachty człowieka. Przeniesiony do szpitala i ocucony nieznajomy oświadczył, że się nazywa Artemiusz Piesoczny, ma lat 23 i że krewni jego z niewytłumaczonych bliżej powodów związali go, zakneblowali mu usta, owinęli w płachtę i położyli na szynach. P. udało się zsunąć tułowiem z szyn, nie zdążył jednak uratować obu nóg, obciętych przez przechodzący pociąg. Energiczne śledztwo w toku.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Rozpoczęto ustawianie okazów w pawilonie warszawskiej wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu Królestwa Polskiego. Udział w wystawie bierze około 170 firm z Warszawy i Królestwa. Pawilon wystawy ruchomej otwarty zostanie dla publiczności w końcu bieżącego tygodnia.

— Dziś na godz. 10 tą rano wyznaczone zostały oględziny wystawowej linii tramwajowej przez komisyę budowlaną zarządu gubernialnego.

— Grupa studentów uniwersytetu kijowskiego zwróciła się do komitetu wystawy z propozycyą zorganizowania specyalnego oddziału przewodników po wystawie, którzyby udzielali niezbędnych objaśnień zwiedzającym. Jako wynagrodzenie za swą pracę inicyatorowie projektu chcą pobierać po 1 kop. od każdego biletu wejścia.

— W tych dniach wyjeżdżają do Sarn, a stamtąd do Rudy Radowelskiej przedstawiciele sekcyi melioracyjnej oraz sekcyi maszyn i narzędzi rolniczych pp. Mühsam, Kraśnicki, Skuratow i Chochriakow. D. 20 i 21 lipca w Rudzie Radowelskiej odbędzie się konkurs narzędzi, używanych przy kulturze błot, urządzony z inicyatywy wołyńskiego ziemstwa gubernialnego, na którym wymienieni członkowie sekcyi obecni będą w charakterze delegatów wystawy.

— Onegdaj zwiedziły wystawę wycieczki w ogólnej liczbie 398 wychowańców szkół z 46 kierownikami i 200 robotników z 8 przewodnikami. Między innemi zwiedziły wystawę: wycieczka uczniów berezowskiej szkoły ogrodniczej, starodubskiej szkoły rolniczej, bieleńskich warsztatów szkolnych, szkoły ogrodniczej w Humennem, kursów pedagogicznych w Czernihowie, 2-klasowej szkoły w Horodyszczu, czeczerskiej szkoły rolniczej i in.

W poniedziałek kasa wystawy sprzedała 10,272 biletów wejścia.

Od dnia otwarcia zwiedziło wystawę za płatnymi biletami 222,540 osób.

— W łonie komitetu wystawy powstał projekt odroczenia zamknięcia wystawy do dnia 15 go października. Kwestya ta zostanie zdecydowana na jednem z najbliższych posiedzeń komitetu.

— Dziś o godz. 8 ej wieczorem odbędzie się posiedzenie komitetu wystawy dla rozpatrzenia szeregu kwestyi bieżących i dokonania wyboru prezesa rady rzeczoznawców oraz jego zastępców. Na tem samem posiedzeniu rozpatrzona zostanie kwestya zaproszenia specyalnych przewodników, którzyby udzielali objaśnień zwiedzającej publiczności w różnych działach wystawy.

— Pawilon związku zdrojowisk i uzdrowisk galicyjskich dotychczas nie został jeszcze całkowicie urządzony. Zwłoka nastąpiła skutkiem tego, iż znaczna część okazów, przeznaczonych dla wystawy kijowskiej, została zatrzymana w drodze z powodu przerwy w komunikacyi towarowej na niektórych kolejach austryackich. Część pawilonu, zajęta przez okazy zebrane przez p. H. Olecką, jest już zupełnie urządzona. W ciągu ostatnich dni pawilon zwiedziły liczne rzesze publiczności.

— Wyszła z druku nowa serya pocztówek z widokami wystawy. Nowe pocztówki odznaczają się lepszem wykonaniem od pierwszego wydania.

— Sekcya budowy maszyn opracowała w ostatecznej formie program doświadczeń z traktorami i pługami samochodowymi. Próby dokonywane będą od d. 25 go sierpnia do d. 1 go września w pobliżu stacyi Paleniczyńce kolei Południowo-Zachodnich, w majątku p. A. Sokołowskiego.

— Obecnie ostatecznie ustalone zostały terminy otwarcia oddziałów ogrodnictwa, hodowli koni, inwentarza, drobiu i in.

Wystawy ogrodnictwa, warzywnictwa i owocarstwa urządzone będą peryodycznie w miarę napływania eksponatów. Oddział hodowli nasion otwarty będzie d. 1-go sierpnia, przyczem okazy przyjmowane będą do zamknięcia wystawy.

Dział hodowli koni otwarty będzie od d. 18-go do d. 25 go sierpnia, a wystawa drobiu i królików od d. 8 go do d. 15 go września.

Instytucye dobroczynne.

Patronat pracujących niewidomych kijowskiego oddziału kuratoryum ociemniałych Cesarzowej Maryi Aleksandrówny wystawił wyroby swych pracowni szczotkarskiej i koszykarskiej i trochę doskonale wykonanych robót ręcznych. Patronat kijowski istnieje w części z pracy rąk samych ociemniałych oraz ze składek dobrowolnych protektorów i członków patronatu. Roboty szczotkarskie i koszykarskie robią na ogół wrażenie dodatnie, są trwałe, wykonane z dobrego materyału i starannie wykończone.

Przykre wrażenie sprawiają stanowiące wielki kontrast z otoczeniem eksponaty muzeum „Pogotowia ratunkowego“. Sądzimy, iż wszystkie te narzędzia mordu, te brzytwy ze śladami krwi, sękate grube kije, rewolwery, noże różnego kalibru, kuchenne, szewckie, krawieckie i t. d. mogłyby śmiało pozostać w lokalu towarzystwa. O ile sama działalność „Pogotowia“ jest z natury rzeczy wysoce dobroczynna, o tyle wszystko to co się składa na jego muzeum posiada niewątpliwie bardzo luźny związek z dobroczynnością i służyć raczej może wymowną ilustracyą do statystyki samobójstw, morderstw i t. zw. „nieszczęśliwych wypadków“.

Z diagramów wystawionych przez „Pogotowie“ widzimy niezwykły dający do myślenia wzrost samobójstw. W r. 1902 zaregestrowano 70 samobójstw, w r. 1903—225, w r. 1904—255, w r. 1905—270, w r. 1906—225, w r. 1907—300, w r. 1908—275, w r. 1909—405, w r. 1910—460, w r. 1911—555 i w r. 1912—720!

Ilość zaregestrowanych przez „Pogotowie“ wypadków wynosiła w przybliżeniu: w r. 1902—2,000, w r. 1903—4,500, w r. 1904—4 780, w r. 1905—5,150, w r. 1906—4,400, w r. 1907—4,150, w r. 1908—4,100, w r. 1909—5,420, w r. 1910—6,150, w r. 1911—7,400 i w r. 1912—8,750.

Korzystało z pomocy lekarskiej „Pogotowia“ 6,000 rzemieślników, 1,280 osób wolnych zawodów, 470—bez określonych zajęć, 380—wcale niepracujących, 150—urzędników i 14 oficerów. Najwięcej korzystały z pomocy „Pogotowia“ osoby w wieku od lat 15 do 40.

Towarzystwo niesienia pomocy chorym dzieciom m. Kijowa wystawiło diagramy rysujące działalność utrzymywanego kosztem Towarzystwa „bezpłatnego szpitala dla dzieci“, mieszczącego się we własnym gmachu przy ul. B. Kudriawskiej pod № 20. W roku 1912 w szpitelu udzielono pomocy 12 537 dzieciom 10 dzieci prawosławnych, 2,353 żydom, 364 katolikom, 30 luteranom i 20 mahometanom.

Instytucye dobroczynne imienia T. i N. Tereszczenków: dom bezpłatnych mieszkań, bezpłatny przytułek dla położnic i bezpłatny przytułek nocny wystawiły fotografie własnych gmachów i tablice dające wyobrażenie o działalności pomienionych instytucyi.

Kijówskie rosyjskie towarzystwo dobroczynności eksponuje na wystawie roboty uczennic i uczniów trzech utrzymywanych własnym kosztem szkół: dwuklasowej koedukacyjnej szkoły Aleksiejowskiej, znajdującej się na wyspie Truchana, introligatorskiej szkoły rzemieślniczej dla chłopców i szkoły rękodzielniczej dla dziewcząt.

Rolnictwo.

Każdy zwiedzający wystawę, a interesujący się rolnictwem napewno rozpocznie przegląd eksponatów od obejrzenia pawilonu władz centralizujących pracę agronomiczną zarówno w państwie, jak i pojedynczych okręgów. Mówię tu o pawilonie ministerstwa dóbr państwa i głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych.

Z natury rzeczy ton pawilonu nasi charakter bardziej wszechpaństwowy, niż wystawy eksponentów prywatnych, którzy kierując się racyami handlowemi, wystawili swe okazy przeważnie dla rynku, lub też z rynku kijowskiego.

Na wstępie widzimy sporo map i dyagramów, dotyczących funkcyi organów ministerstwa w tym, czy też innym kierunku.

Oto przed nami mapa szkół rolniczych wyższych, średnich i niższych różnego typu i specyalności.

Najbardziej upośledzoną dzielnicą w kierunku szkolnictwa rolniczego jest Królestwo — jest ich tam tylko sześć! Na Rusi nieco lepiej, bo różnych zakładów naukowych, przeważnie niższych jest 18. Na Litwie, zwłaszcza w gub. białoruskich mniej więcej toż samo. Główna masa szkół przypada na gubernie centralne.

Zgoła odmienny obraz daje mapa stacyi doświadczalnych rolniczych. Tych na Rusi naliczyliśmy 8. Wobec biernych doświadczeń zbiorowych, urządzonych przez stowarzyszenia rolnicze, cukrownicze, ziemstwa i t. p. cyfra ta nie wydaje się dokładna. Zapewne tu mowa o stale funkcyonujących instytucyach. Zato w Królestwie liczba zaregestrowanych stacyi jest tak wielka, że zliczenie ich na mapie, jest dość trudne. Pomienione stacye oznaczone są jako prowadzone kosztem stowarzyszeń rolniczych i t. p. instytucyi. Jedną stacyę doświadczalną Królestwo posiada prywatną (Sobieszyn).

Tak to ziemianie Królestwa w braku szkół popularyzują i podnoszą kulturę rolniczą kraju.

Stacye rządowe znajdujemy prawie wyłącznie na wschodzie obok stacyi doświadczalnych stowarzyszeń, a na Syberyi mamy tylko pola pokazowe i stacye doświadczalne utrzymywane przez rząd.

Niezmiernie ciekawa i pouczająca jest mapa stowarzyszeń rolniczych (Towarzystw i syndykatów).

Otóż tych stowarzyszeń posiada:

Gubernia kijowska 25
„ wołyńska 7
„ podolska 9 z siedmioma oddziałami.

Najwięcej stowarzyszeń rolniczych w państwie posiada gub. połtawska, bo 281, ale żadne z nich nie posiada filii, albo oddziału. Każde pracuje niezależnie.

Natomiast Królestwo przedstawia dziwny i dający do myślenia obraz. Oto każde prawie stowarzyszenie ma po kilka i więcej oddziałów, których funkcye regulowane są przez instytucyę macierzystą.

Oto tablica stowarzyszeń rolnych w Królestwie:

Gubernie	Ilość Towarzystw	Ilość oddziałów
suwalska	8	5
łomżyńska	4	23
płocka	4	51
warszawska	14	78
siedlecka	8	48
lubelska	3	97
radomska	1	34
kielecka	1	62
piotrkowska	5	64
kaliska	13	129

Dodać należy, że działalność wszystkich stowarzyszeń rolnych Królestwa regulowany jest przez władze centralnego Towarzystwa rolniczego.

Stowarzyszenia rolnicze bywają dwojakiego typu. Jedne z nich mają na celu kooperatywę (syndykaty), inne cele techniczne i naukowe (Towarzystwa).

Istnieją też stowarzyszenia, pracujące w obu kierunkach jednocześnie. O celowości zlewania się drobnych grup w większe jednostki, zarówno kiedy idzie o kooperatywę, jak i kiedy jest mowa o podniesieniu kultury rolnej, tyle już pisano i mówiono, że powtarzanie odnośnych wywodów można uważać za zbyteczne.

Uważamy za zbyteczne stwierdzanie cyframi uznanego faktu, że jałowe ziemie Królestwa stale wydają plony o wiele wyższe, niż nasz bujny czarnoziem. Przyczyny należy dopatrywać w wyższej kulturze, która jest bezpośrednim skutkiem opisanej organizacyi tamtejszych rolników.

Pawilon związku czeskich fabrykantów narzędzi rolniczych.

Powracając do dalszego referowania maszyn i narzędzi wystawionych na wystawie kijowskiej przez fabrykantów czeskich, z pomiędzy niewymienionych w poprzedniem sprawozdaniu firm zwrócić uwagę wypada na pokaz dużej kolekcyi pługów typu Sacka, fabryki R. Buchera z Roudnic.

Oprócz pługów, broń, kultywatorów sprężynowych, walców, spostrzegamy wykopywacz buraków. Narzędzie to prostotą budowy zachęca do prób, do badań, lecz czy jest ono tylko dość mocne dla naszej ściślej gleby?

Fabryka firmy W. Zima z Opoczna wystawiła włościańskiego typu młocarnie, młynki do czyszczenia zboża, śrutowniki do napędu ręcznego i od kieratu.

Podobne narzędzia wystawia p. Czernowski z Brodu, a pomiędzy narzędziami do uprawy roli zwraca na siebie tutaj uwagę pług z drewnianą grządzielą, jedyny bodaj na całej wystawie.

Zewnętrznym wyglądem nie wiele się różnią od okazów poprzednich firm maszyny Józefa Kauba z Domašlic i Józefa Klementa z Hrobcy. Firma zaś Mlecznowskiego z Strałkowa produkuje szereg różnego rodzaju pomp gospodarskich.

Na wyróżnienie i szczególną uwagę zasługują wystawione przez Gabriela Žižkę kamienie młyńskie.

Mamy u siebie w kraju dobre kamienie młyńskie na Podolu, zdatne dla zmełcia suchego ziarna w zwykłych wiejskich młynach. Kiedy jednakże produkcya młyna już przewyższa tylko domowy użytek i wchodzi w sferę przemysłu, z konieczności ustawiamy kamienie tak zwane francuskie. Są to kamienie sztucznie z pojedyńczych kawałków odpowiedniego krzemienia składane i spajane i otóż takie to sztuczne kamienie z krzemienia, a także szmerglowe w znakomitem—na oko—wykonaniu wystawił p. Žižka.

Wspomnieć trzeba jeszcze o wystawie przyrządów mleczarskich p. Indrzicha Czerny z Pragi. Wirówki do mleka, maślnice, foremki do masła i t. p. Trudniej jak o jakich innych maszynach cośkolwiek orzec o większości maszyn mleczarskich bez dokładnych prób — zaznaczamy więc tylko ich obecność, a polecamy do obejrzenia szczególnie zdaje się dobre i tanie maślnice.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 17 (30) Aleksego W.
Jutro 18 (31) Szymona.

Wschód słońca o godz. 4 m. 25.
Zachód słońca o godz. 7 m. 47.
Długość dnia godz. 15 m. 22.

Kalendarzyk Historyczny.

30 lipca n. st.

Roku 1505 Umiera „matka czterech królów", małżonka Kazimierza Jagiellończyka

— **Za duszę ofiar katastrofy. d. 15 lipca 1912 r.** Onegdaj w kościele św. Aleksandra odbyło się z inicyatywy Zarządu Polskiego T-wa Gimnastycznego nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ofiar katastrofy na Dnieprze, d. 15 lipca 1912 r.

Mszę żałobną odprawił ks. Kanonik Szwerberg. Asystowali żałobnemu obrzędowi licznie zebrani krewni i znajomi ś. p. zmarłych, członkowie miejscowych towarzystw i instytucyi polskich.

— **O pożyczkę.** Zgodnie z uchwałą rady miejskiej prezydent miasta wszczął za pośrednictwem gubernatora starania w ministerstwie spraw wewnętrznych o pozwolenie na zaciągnięcie przez zarząd miejski pożyczki obligacyjnej w sumie 25 milionów rubli na wykupienie przedsiębiorstwa tramwajowego.

— **W sprawie otwarcia pomnika P. Stołypina.** Komitet budowy pomnika P. Stołypina uchwalił dokonać otwarcia pomnika d. 6 go września r. b.

OSOBISTE

— W piątek d. 12 go lipca w kościele świętego Mikołaja w Kijowie odbył się ślub panny Stanisławy Łuczyńskiej z panem Kazimierzem Libiszewskim.

— ZESŁANIE ADMINISTRACYJNE. Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych zostali relegowani na 3 lata z obrębu 9 gubernii północno i południowo-zachodnich za „występną działalność" następujący izraelici, mieszkańcy różnych miasteczek kijowskiej i wołyńskiej gubernii: E. i L. Gringmanowie, G. Kamiennik, I. i M. Wajsburdowie, I. Szterenbojm, M. Wajsman, M. Rabicz i S. Bromberg; na dwa lata — I. Grinberg i I. Carowskij.

— WYPADEK KOLEJOWY. Wczoraj do kijowskiego szpitala kolejowego przywieziono włościanina A. Nestorenke, okaleczonego przez pociąg w pobliżu stacyi Fastów.

— GRABIEŻE. O godz. 2 w nocy na przechodzącą przez ul. Sowską kobietę napadł nieznany mężczyzna i wyrwawszy jej portmonetkę zaczął uciekać. Zaalarmowana krzykiem poszkodowanej policya złoczyńcę ujęła.

Na ulicy Kiryłowskiej ograbiony został niejaki F. M.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Wskutek nieostrożnej jazdy na rogu ul. Mikołajowskiej dorożkarz przejechał 6 letniego chłopca. Pomocy udzieliło poszkodowanemu Pogotowie.

— KRADZIEŻE. Obok ogrodu Cesarskiego przyjezdnemu lekarzowi weterynaryi skradziono pugilares ze służbowymi papierami i biletem kolejowym.

Ubiegłej nocy dokonano kradzieży w magazynie dyecezyalnej fabryki świec. Złodziej zerwawszy zamek z pieczęcią dostał się do kasy i zabrał marki stemplowe, blankiety wekslowe i 100 rb gotówką.

Na ul. Stepanowskiej w mieszkaniu E. K. dokonano kradzieży różnych rzeczy na sumę 123 rb.

W restauracyi w „Chateau" skradziono p. W. N. złotą portmonetkę wartości 300 rb.

W czasie procesyi na placu Michajłowskim p. T. skradziono pugilares, zawierający 750 rb.

— CHULIGANI NA SOŁOMENCE. Onegdaj trzech mężczyzn i jedna kobieta niedaleko kolei żelaznej zaczęli zaczepiać publiczność. Przybyły stójkowy aresztował wszystkich, lecz w drodze do cyrkułu jeden z chuliganów uderzeniem żelaznej laski w głowę ogłuszył policyanta, z czego skorzystawszy inni rzucili się do ucieczki, zasypując goniących kamieniami. Po pewnym czasie zdołano schwytać i obezwładnić wszystkich awanturników.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru student uniwersytetu kijowskiego Kopyłow. Powodem rozpaczliwego kroku był przesyt życiowy.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Na Kreszczatyku zażyła trucizny w zamiarze samobójczym niejaka A. M. Po udzieleniu desperatce pomocy doraźnej w karetce Pogotowia odwieziono ją do szpitala Aleksandrowskiego.

— DOMNIEMANY ZABÓJCA. Przed paru tygodniami niejaki Krasnomodzki w Tyraspolu złożył zeznanie o dokonanem zabójstwie w ogrodzie Cesarskim w Kijowie swojej narzeczonej A. Gorzkowskiej. Jak się obecnie wyjaśniło z opowiadań p. G, już przed rokiem zerwała ona stosunki z K., zauważywszy nienormalne zachowywanie się tego ostatniego.

Widocznie skutkiem owego nienormalnego stanu K. oskarżył siebie w zabójstwie. „Zabójca" znajduje się na kuracyi w jednym z przeznaczonych na ten cel szpitali.

Zabawy i widowiska.

Komedya rosyjska w gmachu opery: Dziś: „Państwo Meyerowie" jutro: „Czego czasem potrzeba kobiecie".

Operetka rosyjska: Dziś: „Księżniczka studencka".

Kinematografy: Kino-teatr i Ekspress: „Cela № 73", „Pochlebne podobieństwo", „Tygodnik Kino", „Tygodnik Pathé". „Kronika Gaumond". Korso: „Krwią połączeni", „Młode lata", „Cela № 73".

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 16 (29) lipca 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	16,0	23,3	18,7
Barometr przy 0° w mm.	742,3	740,6	739,7
Stop. wilgotności w proc.	65	48	68
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	PłnZ2	PłdnW1	PłndW5
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	6	5	9
Ilość opadów w mm	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. tempor. powietrza w ciągu doby	24,3
Najniższa	11,4
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	13,3
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	20,3

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły w gub. nadbałtyckich, na zachodzie, w pasie wschodnim i miejscami w centrum, sucho w pozostałych rejonach. Temperatura niższa od normalnej w całej Rosyi.

Pogoda przewidywana: chłodniej na południowym wschodzie, chłodno w pozostałej Rosyi, deszcze na północnym wschodzie, w dorzeczu górnej Wołgi, w dorzeczu Kamy, na zachodzie i w części połudn.-zachodu i centrum.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. hr. Bobrinskij, W. Małyszew, A. Zagriażski, J. Tronkus, I. Lewinson, K. Chadżyłła-Grekow, K. Biskupski, J. Bereżowski, K. Hirschl, O. hr. Bobrinskaja, A. Pczelinkowa.

Grand Hôtel: pp. M. Fanbel, J. Żubek, M. Gerbel, W. Pożydajew, A. Jewsiejewa, E. Jewsiejewa, A. Łazarew, E. Kejler, A. Spengler, A. Oppo, A. Dynic, M. Barki.

Hotel François: pp. B. Kodi, P. ks. Urusow, J. Pokrowski, M. Nowomieński, K. Resler, K. Łado, J. Wyszesławcew, J. Jakowlew, J. Teodorowicz, Ch. Stomatiew, T. Otto. A. Piątkowski. N. Stomatjewa, M. Antoniewicz, J. Jasnorzewski, F. Szrader, E. Sargina, I. Prigoł, M. Prisnuchin, T. Jeńko Darowski, J. hr. Hałko Ledóchowski.

Hotel Ermitage: pp. K. Bajkowski, F. Łukiesz, M. Rożdiestwieńskij, K. Rożdiestwienskaja, S. Mańkowski, M. Roszt, M. Roszt, J. Szanowicz, N. Makiedoński.

Hotel Hładyniuka: pp. L. Kandyba, P. Cariczkow, L. Możdżeński, I. Koziaki, A. Wwedeńskij, B. Podgórski, A. Kreatling, P. Zimmerman, M. Karwowska, L. Kwaśniecki, M. Matwiejew, M. Zacharewska, L. Czaczkies, Cz. Brzeski, P. Łarionow, G. Sokołowski, J. Szatrow, T. Bakun, E. Razdolski.

Hotel Praga: pp. J. Fiszman, L. Leber, M. Bujalski, M. Szczepanowski, O. Podbielska, M. Jełagina, M. Finn, P. Łubkow, F. Łubkowa, R. Garnier, S. Kondratjew, J. Hamalej, B. Gołębiowska, S. Trizno, J. Gajewski.

Hotel Kanć: pp. Licianus, J. Szumski, P. Maszkow, J. Kurtow, T. Rylski, I. Monczyński, M. Hamalej, S. Iwanow.

Hotel Universal: pp. P. Braker, P. Żyło, H. Jukil.

Grand-Hôtel Imperial: pp. A. Litwak, S. Kopelowicz, B. Schuhalter, M. Czernowa, S. Połoński, J. Bursztyn, Ch. Purisman, M. Landau, J. Wunstein, F. Leszczyńska, N. Erlich, M. Opatowski, Ch. Fertman, I. Lewinson, N. Dancker, N. Dołgin, A. Gendżyncow, Ch. Kandemis. G. Kosicki, E. Silberstram, M. Połoński, A. Goldis, J. Żarnicki, P. Feinstein, A. Czernow, A. Tartakowski, L. Szejnblum, Ch. Pisarewska, L. Krasnic, D. Dorfenan.

Hotel Rosya: pp. J. Riabiczenok, P. Wołkow, Z. Mokleсowa, K. Barszczewski, W. Otwinowski, J. Lewczenko, T. Maługin, A. Sawczenko, M. Cybulewski, H. Tarkiani, E. Piłacka, M. Matusewicz, A. Katuarin, O. Kowarzyk, M. Czertok, B. Tryzna, M. Annienkow, W. Markuszewski, L. Zasimowicz, W. Słuchajewski, P. Własienko, W. Michnikowski, M. Łowczynowska, Z. Ciechanowiecki, M. Kontin.

Kronika ekonomiczna.

Zasiewy buraczane. Po sprawdzeniu przez zarządy cukrowni przestrzeni plantacyi buraczanych na 1 lipca, okazało się, iż dla zbliżającej się kampanii zasiano początkowo 662,441 dziesięcin, t. j. o 2,283 dzies. mniej niż podaliśmy w danych na 1 czerwca.

Z 662,441 dzies. do 1 lipca zniszczonych zostało 14,000 dzies., czyli 2,1 proc., t. j. więcej niż w tym samym czasie w roku zeszłym o 0,8 proc. Warunki wzrostu buraków dotychczas niewiele różnią się od warunków zeszłorocznych, wobec czego stan plantacyi jest również bardzo zbliżony do zeszłorocznego. Obecnie w stanie dobrym znajduje się 60,4 proc., w zadawalającym 32,1 proc. i niezadawalającym 7,5 proc., gdy w tym czasie r. z. było w stanie dobrym 59,1 proc., zadawalającym 33 proc. i niezadawalającym — 7,9 proc.

Ze wszystkich rejonów kultury buraków cukrowych donoszą o obfitych deszczach, które przy niskiej temperaturze trwały bez przerwy w ciągu czerwca. Pomimo, iż deszcze wpłynęły nader dobroczynnie na wzrost buraków, zwłaszcza w rejonie centralnym, gdzie brak wilgoci w maju wstrzymywał rozwój korzenia, jednakże wyrządziły one znaczne szkody plantacyom, gdyż przeszkadzały niezbędnym koło nich robotom. Ulewy zniszczyły przytem część plantacyi, część zaś zasiewów wskutek zbyt gwałtownych i obfitych deszczów znajduje się obecnie w stanie niezadawalającym. W rejonie centralnym i w gubernii kijowskiej plantacye buraczane zostały uszkodzone głównie przez gąsienice.

Według danych, dostarczonych przez ostatnią ankietę wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników, w rejonie południowo zachodnim (gub. kijowska, podolska, wołyńska, besarabska i chersońska, 146 cukrowni) zasiano początkowo burakami 347,755 dzies., z których do 1 lipca zginęło 5,421 dzies. (1,5 proc.), pozostało zaś — 342,334 dzies., w tej liczbie w stanie dobrym — 209,556 dzies. (61,2 proc.), w stanie zadawalającym — 110,879 dzies. (32,4 proc.) i w niezadawalającym — 21,889 (6,4 proc.) W szczególności w gub. kijowskiej (75 cukrowni): zasiane początkowo — 168,946 dzies., zginęło 2,857 dzies. (1,7 proc.) pozostało 166,089 dzies., w czem 115,035 dzies. (99,3 proc.) w stanie dobrym, 41,981 dzies. (25,2 proc.) w stanie zadawalającym i 9,073 dzies. (5,5 proc.) w stanie niezadawalającym.

W gub. podolskiej (52 cukrownie): zasiano 135,797 dzies., zginęło 1,993 dzies. (1,4 proc.) pozostało na 1 lipca 133,804 dzies., w tej liczbie w stanie dobrym — 67,906 dzies. (50,8 proc.), w stanie zadawalającym — 56,418 dzies. (42,2 proc.), w stanie niezadawalającym — 9,480 dzies. (7 proc.) W gub. wołyńskiej (16 cukrowni): zasiano początkowo — 31,991 dzies., zginęło 312 dzies. (1 proc.) pozostało — 31,679 dzies. w tem w stanie dobrym — 13,265 dzies. (60,8 proc.), w stanie zadawalającym — 16,085 dzies. (31,8 proc.) i w niezadawalającym — 2,329 dzies. (7,4 proc.).

W rejonie centralnym (gub. kurska, połtawska, charkowska i czernihowska, 76 cukrowni) zasiano początkowo 206,244 dzies., zginęło 7,233 dzies. (3,5 proc.), pozostało — 199,011 dzies., w tej liczbie w stanie dobrym — 130,371 dzies. (65,5 proc.), w stanie zadawalającym — 54,366 dzies. (27,3 proc.) i w stanie niezadawalającym — 14,274 dzies. (7,2 proc.)

W rejonie wschodnim (gub. woroneska, orłowska, tambowska, tulska i okręg kubański 18 cukrowni) zasiano 37,307 dzies., zginęło 256 dzies. (0,7 proc.) pozostało — 37,051 dzies., w tej liczbie w stanie dobrym — 18,848 dzies. (50,9 proc.), w stanie zadawalającym — 14,357 dzies. (38,7 proc.) i w stanie niezadawalającym — 3,846 dzies. (11,4 proc.)

W Królestwie Polskiem (53 cukrownie) zasiano początkowo 71,135 dzies., zginęło 1,099 dzies. (1,5 proc.) pozostało — 70,036 dzies., w tej liczbie w stanie dobrym 33,069 dzies. (47,2 proc.), w stanie zadawalającym 28,513 dzies. (40,7 proc.) i w stanie niezadawalającym — 8,454 dzies. (12,1 proc.)

W całem państwie (293 cukrownie) zasiano początkowo 662,441 dzies. buraków cukrowych z czego do 1 lipca zginęło — 14,009 dzies. (2,1 proc.), pozostało zaś 648,432 dzies., w tej liczbie w stanie dobrym 391,844 dzies. (60,4 proc.), w stanie zadawalającym 208,115 dzies. (32,1 proc.) i w stanie niezadawalającym — 48,473 dzies. (7,5 proc.)

Telegramy.

[Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej]

Druga wojna na Bałkanach.

Najazd turecki.

Sofia (AP) Oddział kawaleryi tureckiej, składający się z 1 i pół szwadronu, próbował otoczyć bułgarski posterunek wojskowy w okręgu Kizil-Agacz. Bułgarzy trzykrotnie odparli wznawiający się atak. Zabitych 20 ludzi. Dwa szwadrony kawaleryi i 50 baszybuzuków wtargnęło w obręb fortyfikacyi bułgarskich Cholem-Bujalim spomnianego okręgu, lecz byli wyparci. Turcy wysadzili piechotę w Achtopolu, nad Czarnem morzem.

Konstantynopol (AP.) W Porcie zapewniają, że wojska tureckie znajdują się w odległości kilku kilometrów od Filipopola. Turcya w ten sposób pragnie zniewolić związkowców do zaproszenia jej do wzięcia udziału w konferencyi pokojowej w Bukareszcie.

Konstantynopol (AP). Wieczorem pociągiem nadzwyczajnym wyjechał do Adryanopola następca tronu książę Jusuf Izzedin w towarzystwie starszego syna sułtana. Na dworzec kolejowy odprowadzali ich wielki wezyr oraz ministrowie.

Mocarstwa wobec Turcyi.

Kostantynopol (AP). Ambasador rosyjski dn. 15 lipca złożył raport wielkiemu wezyrowi w kwestyi okrucieństw popełnianych przez turków w Tracyi i otrzymał zapewnienie, że winni będą surowo ukarani.

Wszyscy ambasadorowie wielkich mocarstw, złożyli Porcie raporty, dotyczące ewakuacyi Adryanopola.

Berlin (AP). Wystąpienie Turcyi poważnie zajmuje sfery polityczne. Nie wyjaśniono jeszcze, zapomocą jakich środków można będzie zniewolić Turcyę do ustąpienia z Adryanopola. Jednak oświadczają nader kategorycznie, że aneksya Adryanopola nie może długo potrwać. Żadne mocarstwo nie uznaje bezprawnego zaboru, który ze stanowiska dyplomatycznego nie ma miejsca. Ze stanowiska zaś strategicznego Turcya jest tak bezsilna, że nie oprze się najmniejszemu naciskowi wojennemu. Ze stanowiska prawnego pogląd Porty jest również bezpodstawny, ponieważ państwa bałkańskie nie wykroczyły przeciwko traktatowi londyńskiemu.

Grecya a Turcya.

Konstantynopol (AP). Porozumienie pomiędzy Grecyą a Turcyą prawdopodobnie nie miało miejsca.

W Turcyi.

Konstantynopol (AP). Wobec zbiorowego żądania mocarstw ewakuacyi Adryanopola, wśród ludności muzułmańskiej panuje niezadowolenie z rządu.

Rokowania pokojowe.

Bukareszt (AP). Przedstawicielami Rumunii, mającymi wziąć udział w rokowaniach pokojowych, zostali naznaczeni jeszcze minister oświaty Licesko oraz pomocnik naczelnika głównego sztabu pułkownik Coristesko.

Rzym (AP). Do agencyi Stefaniego donoszą z Białogrodu, że kroki przedsięwzięte dn. 7 lipca przez posła włoskiego w Białogrodzie oraz remonstracye Włoch w Cetynii i Atenach wcale nie miały cechy nacisku. Paszicz oświadczył posłowi włoskiemu, iż wobec braku zaufania względem Bułgaryi nie może zgodzić się na zawarcie rozejmu przed rozpoczęciem rokowań pokojowych. Podobnej odpowiedzi udzielił gabinet ateński.

Okrucieństwa bałkańskie.

Sofia (AP.) Dziennikarz turecki Achmed-Nuri, który odwiedził niedawno swe miasto rodzinne Dramę, opowiada, że widział, jak tysiące muzułmanów ginęło z głodu i nędzy. Wszystkie wsi tureckie w rejonie Teresu, Dramy i Dedeagaczu są zrabowane przez greków. W okolicach Kawali wojska greckie wymordowały kilkuset muzułmanów. Zbiegowie szukają schronienia w Bułgaryi.

Sofia (AP). Doniesienie z Konstantynopola o rzekomem wymordowaniu przez bułgarów, w odwrocie z Adryanopola 200 greków jest fałszywe.

W rzeczywistości turcy dokonali w Demotice, Adryanopolu i Mustafa-Paszy ogólnej rzezi greków, bułgarów i ormian. Agencya bułgarska kategorycznie zaprzecza wiadomości, jakoby bułgarzy, cofając się przed turkami w Tracyi, wymordowali wszystkich jeńców tureckich. Z tego powodu agencya powołuje się na oświadczenie jeńca i podpułkownika Salimbeka, który powiedział przedstawicielom gazety „Mir": „grecy i serbowie ograniczają się do ogólnych oświadczeń. Nie mogą oni wskazać ani jednego wypadku złego postępowania bułgarów z jeńcami tureckimi.

Konstantynopol (AP). Greckie duchowieństwo w Tracyi znowu donosi o mordowaniu ludności chrześcijańskiej przez wojska tureckie i ochotników. Dokoła Mołgary spalono 22 wsi. Mieszkańców zapędzano do cerkwi i palono żywcem. Żołnierze tureccy rozstrzeliwali usiłujących zbiedz. We wsi Kaliwii z pośród 700 ludzi pozostał przy życiu starzec z dziewczynką. Morderstwa dokonywane są podług planu komitetu „Jedność i Postęp", który pragnie pozostawić w Tracyi wyłącznie ludność muzułmańską i wysyła tam wszystkich zbiegów tureckich z Macedonii, którzy zabierają grunty i mienie wymordowanych chrześcijan.

Dokoła wojny.

Sofia (AP). Rząd wniósł do sobrania projekt prawa o wyasygnowaniu 50 tys. franków na rzecz rannych oraz 500 tys. franków na rzecz zbiegów macedońskich, a nie 250 tys. franków, jak było mylnie podano.

Sofia (AP). Poselstwo włoskie ofiarowało 3,000 franków na rzecz zbiegów kucowalachów. Nauczyciele kucowalascy zwrócili się do rządu bułgarskiego z prośbą o pomoc przy wysyłaniu zbiegów do Rumunii, na co ostatni wyraził zgodę. Kucowalasi zamierzają dziś wyjechać z Sofii.

Bukareszt (AP). Delegat bułgarski Ficzew w rozmowie z korespondentem Petersburskiej agencyi telegraficznej oznajmił: „Przybyliśmy z poważnym zamiarem osiągnięcia porozumienia i zakończenia wojny. Nie wiem, czy nas poprą serbowie i grecy. Kierunek naszej polityki uległ zmianie w sensie zamiłowania pokoju. Wkroczenie rumunów w granice Bułgaryi przyjęte zostało spokojnie. Pogłoski o nagannych czynach wojsk rumuńskich są pozbawione podstaw. Co innego grecy — którzy wycinali całe wsie. W Sofii panuje zupełny spokój. Oczekują z niecierpliwością pokoju. Nasza armia nie odczuwa braku żywności".

Wojna domowa w Chinach.

Chańkou (AP.) Dudu chunański urzędownie ogłosił niezależność i prosi cudzoziemców o odmawianie nowych pożyczek. W Ioczou strzelano do zbiorników „Standart Oil C-o"; wysłana tam została kanonierka amerykańska. W prowincyi chubejskiej wybuchły poważne rozruchy. Do Anłou wysłane zostały wojska północne. W Uczanie ogłoszony został stan oblężenia.

Szanchaj (AP). Dn. 15 lipca wojska powstańcze ponownie zaatakowały arsenał, lecz zostali odrzuceni przez wojska północne poparte ogniem działowym ze statków wojennych. Atak ponawiano kilka razy lecz bezskutecznie.

Szanchaj (AP). Admirał Czen przygotowuje bombardowanie fortów Guzuna. Podczas bitwy znaczna ilość pocisków spadła w granicach koncesyi międzynarodowych. Dwa pociski wybuchły w ogrodzie publicznym. Raniony został chłopak.

Szanchaj (AP). Statki wojsk północnych znajdują się poza sferą działania fortów wuzuńskich. Cudzoziemcy opuścili Wuzun w oczekiwaniu bombardowania.

Z Włoch.

Rzym (AP) Ogłoszono dekret o dymisyi ministra marynarki Leonardi Cattolica. Nowym ministrem mianowany został kontradmirał Millo, były dowódca eskadry torpedowców, która przedostała się do Dardanelów podczas wojny włosko-tureckiej.

Rzym (AP). W Panteonie w obecności króla i królowej wdowy oraz tłumnie zgromadzonej ludności odprawiono nabożeństwo żałobne z powodu 13-ej rocznicy śmierci króla Humberta.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). Izba lordów. Lord Curzon wygłosił mowę o sprawach perskich, trwającą 1 g. 15 m. Według słów lorda Curzona, w Persyi północnej względne bezpieczeństwo uwarunkowane jest obecnością znacznych sił wojennych rosyjskich. Być może, iż obecność ich gwarantuje spokój miły dla rządu perskiego. Jednak, czy liczba wojsk nie jest zupełnie nieodpowiednia do interesów pokoju w Persyi północnej i czy można być zupełnie pewnym, że obecność tych wojsk ściśle zgadza się z istotą porozumienia anglo-rosyjskiego oraz z oświadczeniami o niepodległości Persyi? Nie możemy bez pewnych obaw patrzeć na to, jak w dalszym ciągu trwa okupacya wojskowa kraju, na niepodległość którego zawsze nalegaliśmy. Lord Curzon wyraża uznanie dla rządu angielskiego z powodu cofnięcia anglo-indyjskich wojsk z Persyi południowej i krytykuje obecną politykę rządu, którą nazywa polityką półśrodków. Anglia powinna energicznie przeprowadzać politykę budowy kolei żelaznych w sferze neutralnej. Anglia nie powinna iść śladami Rosyi, lecz wspólnie z nią. Układ o kolei bagdadzkiej uważa lord Curzon za słuszny. Z powodu spraw tybetańskich lord Curzon powiedział, że nie chce wierzyć wnioskom wyprowadzonym z układu pomiędzy Mongolią a Tybetem przez jedną z gazet rosyjskich, mianowicie, że Rosya rozciągnie swój wpływ na Tybet. Nie chce wierzyć, ażeby Rosya brała udział w układzie, który nie odpowiada postępowaniu Rosyi przy zawarciu anglo-rosyjskiego porozumienia.

Londyn (AP.) Odpowiadając lordowi Curzonowi lord Morley określił w sposób poniższy politykę Anglii względem Persyi: utrzymanie treści i litery porozumienia anglo-rosyjskiego o zachowaniu niepodległości Persyi i unikanie rozbioru Persyi w dziedzinie ekonomicznej, administracyjnej lub politycznej. Nie zapominamy o pomyślności Persyi i zamierzamy popierać tam dowolną formę konstytucyi oraz gotowi jesteśmy dopomódz rządowi perskiemu w ustaleniu porządku na kolejach południowych. Anglia i Rosya działają w zupełnem porozumieniu. W sytuacyi sfery neutralnej nie są przewidywane żadne zmiany. Co do Tybetu projektowana jest, na życzenie Anglii, konferencya. Chiny i Tybet będą w takowej głównymi czynnikami. Rosya poinformowana jest o postępowaniu Anglii i aprobuje takowe.

Londyn (AP). Izba lordów. Podczas dyskusyi o kolei transperskiej lord Crew oświadczył, że pozostaje nierozstrzygnięta kwestya, czy rzeczywiście kolej z Rosyi do Indyi lub do zatoki Perskiej uważać należy za korzystne przedsiębiorstwo handlowe. Anglia, jak dawniej, sądzi, iż kierunek podobnej kolei powinien być sankcyonowany przez Anglię.

Dotąd istnieje tylko wniosek budowy linii kolejowej do Teheranu w granicach rosyjskiej sfery wpływu. Przechodząc do rzekomo zawartego pomiędzy Mongolią a Tybetem traktatu, lord Crew oświadczył, iż według posiadanych przezeń informacyi, agent mongolski Dordziew, który jakoby zawarł traktat i następnie wyjechał do Petersburga, nie miał żadnych poleceń od dalaj-lamy i żadnego pozwolenia na prowadzenie rokowań i zawarcie jakiegokolwiek układu z Mongolią.

(*Przypisek Agencyi.* Petersburska Agencya telegraficzna otrzymała informacye, że traktat tybetańsko-mongolski podpisany w imieniu Tybetu przez Dordżiewa został zawarty bez udziału jakiegokolwiek i nawet wiedzy rządu rosyjskiego).

Wyrok.

Częstochowa (AP). Dn. 15 lipca wieczorem ogłoszono wyrok w sprawie bandy „rewolucyjnych mścicieli". 5 przywódców — Komorskiego, Brzozowskiego, Wyporskiego, Olesia i Ślązaka — skazano na powieszenie, lecz na mocy manifestu Najwyższego karę śmierci zamieniono na 20-letnie roboty ciężkie. Dębską skazano na zesłanie do robót ciężkich na 4 lata i 6 miesięcy, Legut — na zesłanie do katorgi na 2 lata i 8 miesięcy. Uniewinniono 8, 3 uznano za winnych ukrywania i skazano na zesłanie do Syberyi.

Giełda Petersburska.

Dnia 16 lipca 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	95,275
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46,55
„ na Paryż 3 m. za 100 fr	—.—
„ czeki za 100 fr.	37,74
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93
5% Pożyczka 1905 r.	104 3/4 — 105 1/8
5% Pożyczka 1908 r.	105 1/2
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	103 — 100 3/8
5% Pożyczka 1906 r.	102 3/8
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	99 — 99 3/8
4% Listy zast. Szlach. Banku	89
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	90 5/8
5% „ „ „ „	100 1/4 — 100 5/8
4% Świadectwa włościańskie	90 1/4 — 90 1/2
4 1/2% „ „	90 5/8
5% Świadectwa włościańskie.	100 1/4
5% Pożyczka prem. 1864 r.	484
„ „ 1866 r.	350
5% Obl. prem. Szlach. Banku	314 1/8
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	82 1/8
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	88 1/4
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	84 1/2 — 85 1/2
4 1/2% „ „ „	80 — 81
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100 1/2
4 1/2% „ „ „	90 1/4
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	89 1/2
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	84 5/8
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	86 1/2
4 1/2% „ Dońsk.	82 5/8
4 1/2% Kijowsk. Banku Ziem.	83 3/4 — 84 1/4
4 1/2% Moskiewsk. „	88 — 88 1/2
4 1/2% Niż.-Samar. „	—
4 1/2% Połtawsk. „	83 1/2 — 84
4 1/2% Tulsk. „	88 1/8
4 1/2% Charkowsk. „	83 7/8
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	83 1/2
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	66 1/2
„ Ros. T-a transport. i asekur.	—
„ Petersburskie składy towarowe	143
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	548
„ Mosk. K. Woronez. kolei	763
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	355 1/2
„ Poł.-Wschod. kolei	262
„ Kolei podjazdowych	148 1/2
„ Półn. Doniecka	329
„ Azowsko-Dońsk.	587 — 590
„ Wołsko-Kamsk. b.	883
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	373
„ Ros. Azyat.	284
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	—
„ Petersb. Międzynar. Komerc.	494 1/2
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	467 — 470
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	247
„ Banku Zjednoczonego	277 — 279
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	646 — 651
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	595 — 600
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	600
„ Kij. Banku Ziemskiego	640 — 645
Akcye Moskiewsk. „	780 — 785
„ Niżegor.-Samar. „	—
„ Połtawsk. „	560 — 565
„ Petersb.-Tulsk. „	440 — 445
„ Charkowsk. „	423 — 428
Bakińsk. T-a Naftow. „	670
„ Kaspijsk. T-wa	2900
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	635
„ Naft. T-a Rosyjskiego (Udziały)	254 1/2
„ Naft. T-a Br. Nobel.	885
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	17225
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
Briańsk. Fabr. szyn	173
Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały)	121
„ Naft. T-wa Hartman	236
„ Kołomieńsk. Fabryki	—
„ Fabr. Malcewsk.	340
„ Petersbursk. Metalurg	348
„ Nikopol-Mariupolsk.	281
„ Putiłowsk.	141
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki.	230
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	—
„ T-a Odlew.ni stali „Sormowo"	121
„ Sulińskie	166
„ Tahanroskie	235
„ Tulskie fabr. nabojów	393
„ Fabr. Wag. Feniks.	125 1/2
„ T-a „Dwigatiel"	92
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-s.	288 1/2
„ Ros. kop. złot.	98 1/2
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	648
„ Lianozow	253 1/2
„ Lessner	—
„ Bekker	118
„ Ginchoozierskie	316
„ „Mołot"	418

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne lecz stałe, z prywatnymi dość mocne; z papierami dywidendowymi mocne. Z premiówek I i II emisya w dalszej zwyżce.

Z ostatniej chwili.

Druga wojna na Bałkanach.

Żądania Czarnogóry.

Wiedeń (Wł.) Czarnogóra zażądała od Serbii przyznania Djakowy.

Serbia odmawia. Przewidywane są nowe konflikty przy podziale zdobyczy.

Stanowisko Bułgaryi.

Paryż (Wł.) Bułgarya według pogłosek odmówiła wszelkich ustępstw terytoryalnych w Macedonii i na konferencyi w Bukareszcie ma zażądać autonomii Macedonii.

Mocarstwa wobec Turcyi.

Wiedeń (Wł.) Krążą pogłoski, że w razie oporu młodoturków mocarstwa zarządzą okupacyę Turcyi Europejskiej.

Paryż (Wł.) „Journal" donosi, iż wśród mocarstw niema jednomyślności w sprawie Adryanopola.

Petersburg (Wł.) Według informacyi miejscowych, w demonstracyi floty przyjmą udział wszystkie mocarstwa za wyjątkiem Niemiec i Włoch.

Interwencya Rosyi.

Londyn (Wł.). W kołach dyplomatycznych twierdzą, że jeśli turcy nie ustąpią z Tracyi, przewidywana jest interwencya Rosyi.

Zaprzeczenie.

Wiedeń (Wł.). „Wiener Tageblatt" przeczy, aby istniał plan wkroczenia Rosyi do Armenii oraz jednoczesnego wkroczenia Austryi do sandżaku Nowobazarskiego.

Pesymizm.

Wiedeń (Wł.). Warunki stawiane Bułgaryi przez Grecyę i Serbię budzą wątpliwości, czy pokój będzie prędko zawarty.

Konferencya ambasadorów.

Londyn (Wł.). Dzisiejsze posiedzenie konferencyi poświęcone będzie opracowaniu ostatniej noty do Turcyi w sprawie bałkańskiej.

Przyznanie Kawali Grecyi.

Paryż (Wł.). Francya i Niemcy zgadzają się przyznać port Kawala Grecyi.

Z pola walki.

Berlin (Wł.). Bułgarzy czynią wielkie usiłowania w celu przełamania pozycyi serbskich. Bój trwał dzień i noc.

Krwawy plon.

Berlin (Wł.). Utrzymują, iż serbowie stracili dotychczas w wojnie bratobójczej 30,000 poległych i rannych, bułgarzy — trzy razy tyle.

Sprawy galicyjskie.

Lwów (Wł.). Klub autonomistów w sejmie lwowskim został ostatecznie zorganizowany.

Kraków (Wł.). Policya krakowska aresztowała niejakiego Chaima Wenkowicza za werbowanie robotników polskich do wychodźtwa do Kanady.

Kongres lekarski.

Warszawa (Wł.). Na kongres lekarski w Londynie wyjeżdża ogółem 20 polaków lekarzy.

Katastrofa.

Poznań (Wł.). Pod Gostyniem wywrócił się samochód. Zabita została Helena z Kurnatowskich Potworowska, właścicielka dóbr Gola, córka jej Franciszka odniosła ciężkie obrażenia.

„Riecz" o wystawie 63 roku.

Petersburg (Wł.). „Riecz" zamieszcza korespondencyę o wystawie pamiątek r. 63 we Lwowie. Autor odniósł wrażenie dysharmonii pomiędzy wojowniczym nastrojem zlotu sokołów, a przygnębiającem wrażeniem cmentarza, jakie czyni wystawa. Wystawa została zorganizowana starannie.

Tenże korespondent twierdzi, że polscy i ukraińcy w razie wojny dobrowolnie i solidarnie poprą ruch antyrosyjski z powodu obawy wejścia do składu Rosyi i utraty gwarancyi konstytucyjnych.

Rozkł. jazdy pociąg. spacerow. Kolej Połud.-Zach.

Z Kijowa do Bojarki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g 10 m. 50 r., o g. 11 m. 20 rano, o g 12 w poł.*), o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 6 m 30 w., o g. 7 m. 32 w., o godz, 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o godz. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy i o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Bojarki do Kijowa: O g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 57 z rana, o g. 7 m. 19 z rana, o g. 8 m. 19 z rana, o g. 8 m. 42 z rana, o g. 9 m. 31 rano, o g. 10 m. 18 rano, o g. 3 m. 57 po poł*). o g. 5 m. 53 po poł., o g. 6 m. 16 w., o g. 7 m. 32 w., o g. 8 m. 56 w., o g. 9 m. 57 w.*), o g. 10 m. 55 w., o g. 12 m 40 w nocy*).

Z Kijowa do Motowidłówki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 z rana, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł, o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o g. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Motowidłówki do Kijowa: O g. 4 m. 28 z rana, o g. 6 m. 3 z rana, o g. 6 m. 31 z rana, o g. 7 m. 41 z rana, o g. 8 m. 1 z rana, o g. 8 m. 53 z rana, o g. 9 m. 42 rano, o g. 3 m. 23 po poł.*), o g. 5 m. 7 po poł., o g. 5 m. 31 po poł., o g. 8 m. 6 w., o g. 9 m. 23 w.*), o g. 10 m. 21 w.

Z Kijowa do Fastowa: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 9 m. 30 wiecz., o g. 11 m. 30 w., o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Fastowa do Kijowa: O g. 3 m. 52 w nocy, o g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 5 z rana, o g. 7 m. 20 z rana, o g. 7 m. 39 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 9 m. 19 rano, o g. 3 m. 1 po poł.*), o g. 4 m. 41 po poł., o g. 5 m. 6 po poł., o g. 7 m. 40 w., o g. 9 m. 1 w*)

Z Kijowa do Światoszyna, Irpenia, Buczy, Worzla, Niemieszajewa i Borodianki: O g. 8 m. 5 z rana*), o g. 11 m. 11 rano, o g. 2 m. 40 pp., o g. 3 m. 20 po poł, o g. 4 m. 29 po poł., o g. 5 m. 17 po poł., o g. 8 m. 34 wiecz., o g. 12 m. 10 w nocy.

Ze Światoszyna do Kijowa: O g. 5 m. 45 z rana, o g. 6 m. 52 z rana, o g. 7 m. 47 z rana, o g. 9 m. 6 rano, o g. 12 m. 15 po poł., o g. 5 m. 39 po poł., o g. 7 m. 22 wiecz., o g. 11 wiecz.*).

Z Irpenia do Kijowa: O g. 5 m. 23 z rana, o g. 6 m. 24 z rana, o g. 7 m. 25 z rana, o g. 8 m 44 z rana, o g. 11 m 51 rano, o g. 5 m. 10 po poł., o g. 7 m. 1 w. o g 10 m. 39 wiecz.*).

Z Buczy do Kijowa: O g. 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 12 z rana, o g. 7 m. 13 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g. 11 m. 37 rano, o g. 4 m. 57 po poł., o g. 6 m. 49 w., o g. 10 m. 28 wiecz.*).

Z Worzla do Kijowa: O g. 5 m. 2 z rana, o g. 6 m. 2 z rana, o g. 7 m. 4 z rana, o g. 8 m. 23 z rana, o g. 11 m. 27 rano, o g. 4 m. 45 po poł., g. 6 m. 40 w., o g. 10 m 19 w.*)

Z Niemieszajewa i do Kijowa: O g 4 m 53 z rana, o g. 5 m. 51 z rana, o g. 6 m. 54 z rana, o g. 8 m. 13 z rana, o g. 11 m. 16 rano, o g. 4 m. 33 po poł., o g. 6 m, 30 w., o g. 10 m. 8 w.*)

Z Borodianki do Kijowa: O g. 4 m. 28 z rana, o g. 5 m. 21 z rana, o g. 6 m. 30 z rana, o g. 7 m. 48 z rana, o g 10 m. 48 rano, o g. 4 m. 1 po poł., o g. 6 m. 5 w, o g. 9 m. 42 wiecz*.

Z Kijowa do Teterowa: O g. 8 m. 5 z r,*), o g. 11 m. 10 z rana, o g 2 m. 40 po poł., o g. 4 m. 29 po poł, o g. 12 m. 10 w nocy.

Z Teterowa do Kijowa: O g. 4 m. 45 z rana, o g. 7 m. 15 z rana, o g. 3 m. 24 po poł., o g. 5 m. 32 po poł o g. 9 m. 9 wiecz.*).

*) Pociągi oznaczone gwiazdką kursować będą w niedziele i następujące dni świąteczne: 6, 9, 14, 23 i 25 maja, 3 i 29 czerwca, 15, 22 i 30 lipca, 6, 15, 29 i 30 sierpnia. Pociąg odchodzący z Bojarki o g. 12 m. 40 w nocy, kursować będzie tylko w dnie zabaw urządzanych w parku bojarskim.

Od 15-go maja do 14 sierpnia pociąg ten pomiędzy Kijowem a Borodianką kursować będzie co zi

W pierwszych dniach sierpnia **„Dziennik Kijowski“** wyda

ALBUM WYSTAWY

(6 arkuszy druku wielkiego formatu in quarto)

na pięknym papierze, zawierający szereg fachowych bogato ilustrowanych opisów.

Cena ogłoszeń:
1 stronica przed tekstem — 150 rb., (pół — 80 rb., ćwierć — 50 rb.).
1 stronica w tekście — 200 rb., (pół — 100 rb., ćwierć — 75 rb.)
1 stronica za tekstem — 120 rb., (pół — 70 rb., ćwierć — 40 rb.).

Ogłoszenia. Prenumerata. Sprzedaż detaliczna. 9950 **„Dziennika Kijowskiego“ NA WYSTAWIE**

Kiosk obok Restauracyi.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska — Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38 — Wydawca Antoni Zieleński.